Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prenumerata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 8 kwietnia 1930. Nr. 41

Polscy socjaliści parcelują między wrogów Polskę.

P. P. S. popełnia zdradę stanu, godzi się bowiem na dążenia niepodległościowe Ukraińców i Białorusinów w Polsce. — Czy na to nie ma rady?

Warszawa. W okresie zimowym PPS-owcy wytworzyli komisję porozumiewawczą grup socjalistycznych w Polsce. Wchodzili do niej przedstawiciele PPS., „Bundu“ i niemieckich socjalistów. Dzisiaj komisja ta nie istnieje, gdyż „Bund“ wystąpił z niej po ostatniem głosowaniu PPS-owców przy budżecie: jak wiadomo PPS głosowała za budżetem, czem „Bund“ uczuł się dotkniętym i zerwał z tej racji z nią stosunki.

Gdy komisja istniała, z inicjatywy PPS odbyły się konferencje dyskusyjne między przedstawicielami tych grup na tematy ogólne. Z konferencyj tych nie ukazywały się nigdzie sprawozdania. Dopiero wydany w tych dniach numer teoretycznego miesięcznika socjalistycznego „Nasza Walka“, organu dyskusyjnego „Bundu“ za miesiąc luty-marzec, podał informacje o tej konferencji. Znajdują się w tem sprawozdaniu szczegóły, nad któremi nie wolno przejść do porządku dziennego.

Wedle tego sprawozdania na wspomnianej konferencji pos. Zaremba przy jej zagajeniu przedstawił tezy, dotyczące poglądów na zagadnienie mniejszości narodowych. Pomiędzy zgłoszonemi tezami czytamy:

— „Każda z partyj socjalistycznych zwalcza nacjonalizm w łonie tego społeczeństwa, które klasę robotniczą organizuje. Najsilniejszym orężem w tej walce jest skoordynowanie działalności tych partyj w zakresie ogólnym, polubownym mas pracujących polskich oraz ich wspólna walka o następujące postulaty narodowościowe:

a) istotne równouprawnienie obywateli, a przedewszystkiem zaniechanie polityki bojkotu względem tej czy innej grupy proletarjatu;

b) szeroka autonomja terytorjalna dla każdej narodowości.

c) samorząd kulturalno-narodowościowy dla mniejszości rozpowszechnionych (Niemcy i Żydzi;

d) szkoła w języku ojczystym, zarządzana przez organy samorządowe i podlegające ogólnym podstawom zasadniczym szkolnym;

e) pokrywanie z funduszów państwowych potrzeb kulturalnych mniejszości narodowościowych na równi z potrzebami kulturalnemi większości;

f) uwzględnienie praw języka obywateli, należących do mniejszości narodowościowych w administracji i sądownictwie“. —

W dyskusji zabierali głos pp.: Zerbe (Niemiec), Ehrlich (Bund), Klerki, Próchnik, Niedziałkowski, Mendelson, Arbe i Orzech.

Najbardziej znamienne były wystąpienia posłów, należących do PPS. Muszą one obchodzić i społeczeństwo polskie. Posłuchajmy:

— „Tow. pos. dr. Próchnik zaznacza, że tzw. terytorjalne mniejszości narodowe, Ukraińcy i Białorusini, dążą do politycznej samodzielności, a polscy socjaliści nie mają prawa przeciwstawiać się temu dążeniu. Nie można powiedzieć mniejszościom tym, że muszą czekać z urzeczywistnieniem swych dążeń niepodległościowych aż do wprowadzenia ustroju socjalistycznego“. —

Przemawiający zaraz po nim pos. Niedziałkowski zajął już inne stanowisko:

— „Broni — czytamy w „Naszej Walce“ — stanowiska PPS w sprawie mniejszości terytorjalnych. Urzeczywistnienie hasła niepodległości tych mniejszości oznacza niebezpieczeństwo wojny. Prawda, że w swem dążeniu do niepodległości PPS sama położenie było inne od dzisiejszego“. —

Zato wystąpienie pos. Ciołkosza było fatalne:

— „Tow. pos. Ciołkosz wypowiada się, podobnie jak pos. Próchnik, za uznaniem dążeń niepodległościowych mniejszości terytorjalnych. Dopóki to uznanie ze strony PPS nie nastąpi, dopóty trudno będzie mówić o normalnej współpracy między polskimi socjalistami, a socjalistami mniejszości narodowych w Polsce“. —

Pos. Ciołkosz znany jest ze swego niefortunnego wystąpienia w Berlinie podczas dyskusji na temat zbliżenia polsko-niemieckiego. Wyjaśnienia jego, ogłoszone następnie w prasie, było niewystarczające. Wystąpienie ostatnie, wypływające z doktryny socjalistycznej, górującej nad rzeczywistością państwową i narodową, uprawnia każdego do mniemania, że i w Berlinie popełnił wielki błąd polityczny.

Deklaracje pp. Próchnika i Ciołkosza, jakkolwiek, co zaznaczono w konferencji, reprezentują ich osobiste poglądy, są tak potworne, że konieczne jest jakieś wypowiedzenie się partji i kół miarodajnych PPS. Aprobowanie dążeń ukraińskich i białoruskich do niepodległości już współcześnie, nie oznacza nic innego, jak godzenie się na rewizję naszych granic państwowych. To wręcz graniczy ze zdradą stanu.

Trzeba te rzeczy wyjaśnić jak najszybciej. Może Ciołkosz znowu ogłosi wyjaśnienie, że streszczenie „Nasze walki“ nie odpowiada rzeczywistości — tak jak ogłosił po wykładzie berlińskim. Tolerowanie takich wystąpień w PPS jest niedopuszczalne.

Program rolniczy Schielego uniemożliwia wykonanie traktatu handlowego z Polską.

Rewelacyjna mowa pos. Breitscheida w Reichstagu.

Berlin, 2. 4. We środę w południe rozpoczęła się w parlamencie niemieckim wielka debata polityczna nad wczorajszem expose nowego kanclerza Rzeszy dr. Brüninga.

Wśród przemówień przedstawicieli różnych stronnictw na pierwszy plan wysunęła się mowa przedstawiciela frakcji socjalistycznej pos. Breitscheida.

Pos. Breitscheid oświadczył m. in., że przebieg ostatniego przesilenia, a zwłaszcza pertraktacje, jakie toczyły się między kanc. Brüningiem a min. Schielem w sprawie wstąpienia tego ostatniego do gabinetu, zapowiadają radykalne zmiany w polityce zagranicznej nowego gabinetu.

„Nie można mówić — oświadczył p. Breitscheid — że dotychczasowa polityka zagraniczna będzie kontynuowaną, jeżeli do gabinetu wchodzi p. Schiele, wróg traktatu handlowego z Polską. Jeżeli program rolniczy p. Schielego zostanie wypełniony, to nie może być mowy o wykonaniu polsko-niemieckiego traktatu handlowego, ponieważ te dwie sprawy wzajemnie się wykluczają“.

Polsko-niemiecki traktat handlowy będzie przedłożony w Reichstagu po świętach.

500 milj. marek rocznie dla niemieckich prowincyj wschodnich.

Berlin. Według informacyj z kół miarodajnych, sprawa pomocy dla prowincyj wschodnich będzie dokładnie roztrząsana jeszcze przed Wielkanocą. Przewiduje się na ten cel kredyt roczny w wysokości 500 milj. marek.

Traktat handlowy z Polską będzie przedłożony w Reichstagu dopiero po świętach.

Zalew ziem wschodnich towarami rosyjskiemi.

Wilno. Przed kilku dniami „I. K. C.“ zaalarmował opinję publiczną zalewaniem przez Sowiety rynku polskiego towarami przemysłowemi, produkowanemi dla celów propagandowych na eksport po cenach bezkonkurencyjnych, przyczem pierwszy atak został skierowany na Łódź. Obecnie dowiaduje się „I.K.C.“, że kresy wschodn. zostały również zagrożone zalewem tanich towarów sowieckich, grożącym ruiną przemysłowi krajowemu.

Związek kupców i przemysłowców w Wilnie zwrócił na to uwagę i postanowił zwrócić się do władz centralnych z prośbą o zahamowanie zalewu rynku polskiego artykułami sowieckiemi.

„Przywóz wyrobów rosyjskich — stwierdza memorjał Związku — z każdym miesiącem zatacza coraz szersze kręgi, przybierając wyraźne cechy gospodarczej ofenzywy. Ma ona na celu walkę z przemysłem polskim, nie liczy się ani z kosztami własnemi ani z warunkami transportowemi. Ceny towarów, przywożonych na rynek wschodni Polski, są niższe od kosztów własnej produkcji Sowietów. Ceny obuwia gumowego np. są niższe od cen surowca, wywożonego do Rosji.

Pogłoski o zmianach w gabinecie Sławka.

Warszawa, 4. 4. Dzienniki dzisiejsze notują szereg pogłosek o zmianach w gabinecie, jakie mają wkrótce nastąpić na kilku stanowiskach. Oprócz min. Kwiatkowskiego podobno ma ustąpić minister komunikacji, minister spraw wewnętrznych i minister reform rolnych.

Na ich miejsce mają wejść do gabinetu osoby bardziej bezpośrednio związane z premjerem Sławkiem. Agencja „Iskra“ zaprzecza tym wiadomościom.

Tajemnicza konferencja angielskiego króla naftowego z Tardieu.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że podróż sir Henry Deterdinga i jego konferencja z premjerem Tardieu dotyczyła sprawy uprowadzenia rosyjskiego generała Kutiepowa.

Także szereg innych dzienników paryskich zajmuje się nieoczekiwaną wizytą Deterdinga u premjera Tardieu.

„Excelsior“ oświadcza, że Deterding konferował z premjerem francuskim w sprawie Kutiepowa. Wedle wymienionego dziennika planowana jest mianowicie wspólna akcja wszystkich państw europejskich w kierunku zerwania stosunków handlowych z Sowietami.

Natomiast „Victoire“ twierdzi, że konferencja ta dotyczyła pewnego skandalu finansowego, który wkrótce znajdzie się przed sądem.

Zamach na życie generała Unta.

Tallin, 3. 4. Dziś o godz. 21 w Tallinie miał miejsce zamach na komendanta garnizonu tallińskiego, generała Unta. Nieznany osobnik strzelił dwukrotnie z rewolweru do generała na ulicy. Generał Unta został ciężko ranny, a po przewiezieniu do szpitala musiał poddać się operacji. Stan zdrowia jego jest beznadziejny. Złoczyńca zdołał zbiec.

Zniesienie kary śmierci za dezercję w Anglji.

Londyn. Izba gmin uchwaliła we czwartek wieczorem wniosek o zniesieniu kary śmierci za dezercję z wojska 219 głosami przeciw 135. Minister wojny Tom Shaw oświadczył się zrazu przeciw wnioskowi, wkońcu jednak zgodził się na decyzję izby.

Zgon cesarzowej Abisynji.

Londyn. Z Addis Abeby donoszą, że we środę zmarła cesarzowa Abisynji Judyta, w wieku 54 lat.

Jako córka cesarza Menelika II wstąpiła na tron po bratanku Lid Jassu (Jesus), którego zdetronizowano w roku 1916.

Od roku 1928 był współregentem dalszy krewny zmarłej Ras Tafari, który obecnie proklamował się cesarzem Abisynji. Nowy cesarz przeniósł swoją siedzibę do Grebi. W kraju panuje spokój.

Czy to nie na to tylko, aby się wydawało, iż się coś robi?

O poprawę bytu urzędników państw. — Rząd nakazał przeprowadzenie statystyki orjentacyjnej.

Warszawa. Przewodniczący Rady Ministrów zarządził przeprowadzenie statystyki orjentacyjnej w związku z zagadnieniem poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych.

Statystyka ta ma na celu stwierdzenie, co w danych warunkach możliwe jest do zrobienia dla poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych. Statystyka ta ma dać dokładny obraz położenia majątkowego funkcjonarjuszy państwowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało odnośne rozporządzenie do wszystkich województw, komend policji państwowej, urzędów statystycznych itd. z dyspozycją nadesłania wykazów według stanu z dn. 1 stycznia rb. do dnia 25 kwietnia rb.

W poszczególnych przedłożonych do wypełnienia wykazach należy podać wysokość uposażenia, dodatków miesięcznych, wynagrodzenia z tytułu uczestnictwa w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych oraz z tytułu czynności urzędowych w Kasach Chorych itd.

Po krwawych zajściach w Kaczanówce.

Na parafję rzucono interdykt.

Lwów. 4. 4. W związku z krwawemi zajściami w Kaczanówce rzymsko-katolicka kurja metropolitalna lwowska ogłosiła wczoraj komunikat treści następującej:

Wikarjusz parafji Kaczanówka w powiecie skałeckim, który był sprawcą krwawych awantur, zwrócił uwagę władz kościelnych już od dłuższego czasu. Pierwsze objawy choroby umysłowej wystąpiły u ks. Wróbla już w roku ubiegłym, gdy był on wikarjuszem w Radziechowie. Opuścił on bez zezwolenia swej zwierzchności parafję, został też zasuspendowany, a przywrócono go do praw dopiero, gdy po kilkutygodniowej kuracji we Francji uznał swój błąd i powrócił do Polski. Wówczas zwierzchność kościelna wyznaczyła mu stanowisko wikarjusza w Kaczanówce.

Ówczesny stan zdrowia ks. Wróbla był tego rodzaju, że nic nie wróżyło, iż wywoła on tak przykre i tragiczne w skutkach zajścia. Wprawdzie i na poprzednich stanowiskach ks. Wróbel przyczynił niejednokrotnie swym władzom wiele przykrości, jednakowoż nigdzie nie doszło do tak przykrego starcia, jakie miało miejsce 1 kwietnia w Kaczanówce.

Skutkiem krwawych awantur kurja metropolitalna lwowska zmuszona jest na parafję w Kaczanówce rzucić inderdykt, który zachowa swą moc aż do czasu, gdy ludność parafji otrzeźwieje i zrozumie, jak niewłaściwą w tym wypadku była rola ks. Wróbla. Kurja zaleciła jednocześnie, aby proboszcz Kaczanówki, ks. Szczerkowski, zamieszkał w pobliskich Podwołoczyskach, skąd czuwać ma nad parafją. Posługi duchowe w Kaczanówce zostały ograniczone tylko do nagłych wypadków, wszelkie nabożeństwa zostały wstrzymane, a odpowiedni przepis widnieje na drzwiach kościoła i kaplicy w Kaczanówce.

Omówiwszy szczegółowo przykre zajście z ks. Wróblem, kurja metropolitalna lwowska oświadcza, iż jedyną przyczyną tych zajść mógł być chorobliwy stan psychiczny nieszczęśliwego księdza, od ascezy i krycia się w pustelni do rozlewu krwi mógł pójść tylko człowiek, chory umysłowo.

Ks. Wróbel został umieszczony w więzieniu w Tarnopolu.

RODACY!

Od siedmiu lat Związek Obrony Kresów Zachodnich sprowadza na kolonje letnie dzieci polskie z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska. Dotychczas z kolonij letnich Z.O.K.Z. skorzystało 41,742 dzieci.

Działalność ta, stanowiąc niewątpliwie jedną z najbardziej skutecznych tam przeciwko zakusom wynaradawiającym, ma za zadanie zjednywać dla Macierzy szeregi młodzieży, jako przyszłych pionierów polskości na najbardziej zagrożonych placówkach.

Zachęcony wynikami lat poprzednich, stworzony przy Związku Obrony Kresów Zachodnich pod protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej Komitet Centralny Kolonij Letnich dla Dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska, również i w tym roku przystępuje do organizowania kolonij letnich.

Rodakom w Niemczech podajmy życzliwą dłoń, dopomóżmy w utrzymaniu ducha i rodzinnej kultury narodowej. Robotnikom Górnoślązakom przez szczere zajęcie się losem ich dzieci spłaćmy chociaż w części zaciągnięty dług wdzięczności za zdecydowaną obronę polskości w ciężkich i przełomowych dla nas chwilach.

Niech ten krótki okres wakacyjny będzie dla naszych małych gości okresem nabrania tężyzny nietylko ciała, ale i tężyzny ducha!

Praca nad wychowaniem młodego pokolenia, to budowanie przyszłej mocarstwowej Polski.

Wziąć w niej udział, to obowiązek każdego prawego Polaka!

Wierzymy, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej społeczeństwo polskie na Pomorzu poprze w całej rozciągłości wysiłki Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Kolonij Letnich, zmierzające do przyjęcia na terenie naszego województwa w ciągu lipca i sierpnia conajmniej 700 dzieci polskich z Niemiec i G. Śląska.

Zwracamy się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o poparcie i współudział w organizowaniu kolonij, w szczególności o pomoc w zawiązywaniu miejscowych Komitetów przyjęcia dzieci i zbieraniu ofiar na rzecz kolonij letnich.

Ofiary na kolonje letnie przyjmują miejscowe Komitety Kolonij Letnich i Okręg Pomorski Z.O.K.Z. Toruń, Kopernika 5, Tel. 503, nr. Konta P. K. O. 206229.

Sekretarjat Woj. Pom. Kol. Letnich mieści się w biurze Okręgu Pomorskiego Z.O.K.Z. w Toruniu, ul. Kopernika 5.

Pom. Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich dla Dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Prezydjum honorowe:

Ks. Biskup Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski. Wiktor Lamot, Wojewoda Pomorski. Generał Dyw. M. Norwid-Neugebauer, Insp. Armji. Jan Szwemin, Kurator Pom. Okr. Szkolnego. Generał Brygady, St. Pasławski, Dowódca O. K. VIII. Starosta Krajowy Wincenty Łącki, przewodniczący Komitetu. Bronisław Biedowicz, Naczelnik Wydziału Kuratorjum Pom. Okr. Szkoln., zast. przewodniczącego. Jan Olech, kierownik Okręgu Pom. Z. O. K. Z., sekretarz Komitetu.

Wliczenie do cen biletów kolejowych, pobieranych obecnie dodatków.

Celem uniknięcia nieporozumień, które od czasu do czasu wynikały, opłaty dodatkowe, pobierane obecnie przy sprzedaży biletów pasażerom, będą z dniem 1-go kwietnia rb. wliczone do cen biletów, uwidocznionych na każdym poszczególnym bilecie. W związku z tem ceny biletów będą zaokrąglone do pełnych dziesiątek groszy, co znacznie ułatwi manipulację kasową.

Pięciozłotówki z r. 1926 będą wycofane.

Ogłoszono rozporządzenie min. skarbu w sprawie wycofania z obiegu 5 złotowych biletów państwowych. Na mocy tego rozporządzenia 5 złotowe bilety państwowe z datą 25 października 1926 tracą moc prawną środka pieniężnego z dniem 30 czerwca 1930 r. Do dnia 30-go czerwca 1932 r. bilety powyższe będą wymieniane w Centralnej Kasie Państwowej, w Kasach Skarbowych i oddziałach Banku Polskiego.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 kwietnia 1930 r.

Kalendarzyk. 7 kwietnia, Poniedziałek, Epifanjusza.
8 kwietnia, Wtorek, Dyonizego b. w.

Wschód słońca g. 5 — 22 m. **Zachód słońca** g. 18 — 44 m.
Wschód księżyca g. 12 — 10 m. **Zachód księżyca** g. 4 — 01 m.

Z miasta i powiatu.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

Nowemiasto. Drugie z rzędu w obecnej kadencji posiedzenie Sejmiku Pow. odbyło się w ub. sobotę z bardzo ważnym punktem obrad, bo uchwaleniem budżetu na rok rachunkowy 1930|31. Po stwierdzeniu obecnych, a przybyli prawie wszyscy członkowie, odczytał przewodniczący p. starosta Bederski porządek obrad, a następnie nacz. sekr. Wydziału Pow. p. Raszkowski odczytał protokół z ostatniego posiedzenia. W miejsce dwóch członków pp. Dąbskiego z Babalic i Wyżlica z Rybna, którzy ustąpili, wprowadził p. Starosta pp. Rykaczewskiego z Czerlina i Witkowskiego z Cichego.

Przystąpiono do punktu trzeciego „uchwalenie budżetu", przyczem na wstępie zdał p. Przewodniczący bardzo obszerne sprawozdanie za rok ubiegły. Zaznaczył p. Starosta, że ubiegły rok upłynął pod znakiem wprowadzenia w życie 5-ciu nowych rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczących administracji. W dalszym ciągu omówił p. Starosta sytuację gospodarczą naszego powiatu, sprawy kultury opieki społecznej, zdrowia publicznego i inne. Również obszernie referował p. Starosta sprawy, dotyczące Szpitala Pow. i majątku Łąkorek. Sprawa budowy kolei Rakowice—Radomne—Jamielnik będzie aktualną, jak zapewnił p. Starostę Prezes Dyr. Kolei w Gdańsku, p. inż. Dobrzycki, po ukończeniu szlaku kolejowego Bydgoszcz—Gdynia, to jest za jakie dwa lata. Przewidziana budowa elektrowni w powiecie wąbrzeskim, która miała zaopatrzyć nasz powiat oraz sąsiednie powiaty w prąd elektryczny, stanęła na martwym punkcie, ponieważ powiat wąbrzeski nie uchwalił wymaganego statutu.

Po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do odczytania preliminarza budżetowego, przyczem poszczególne działy referowali członkowie Wydziału Pow. Referowanie poszczególnych działów budżetu przez członków Wydz. Pow. jest innowacją w naszym parlamencie Pow., lecz może jest i dobrą, bo poszczególni członkowie Wydz. Pow. wżyją się lepiej w swe zadania i obowiązki.

Jako pierwszy referował przewidziane w budżecie dochody p. dyr. Kijora z Lubawy, co do których było bardzo mało do nadmienienia, a cały budżet w dochodach został w poszczególnych działach jednogłośnie przyjęty.

Po przerwie obiadowej, która trwała od godz. 1,45 do 3-ciej po poł., referowali rozchody budżetu kolejno p. Doczyk, działy I. do IV., p. Przeczewski dział V., obejmujący szosy państwowe wojewódzkie powiatu i ulice gminne, ks. prob. Ziołkowski oświatę oraz kulturę i sztukę, p. Zapolski zdrowie publiczne i opiekę społeczną oraz p. Oczkowski działy X. do XIII., obejmujące popieranie rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła i inne.

W dziale I. paragr. 1 poz. a „dodatek dla Przewodniczącego" zaczepił p. Topolewski wysokość dodatku, przyczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której pod przewodnictwem deputowanego p. dyr. Borka zabierali głos pp. Doczyk, Kijora, Pater i Nowaczyk. W rezultacie dyskusji pozostawiono powyższy dodatek bez zmian. Co do działu II. w pozycji k wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja i to ze względu na wniosek p. Ciszewskiego, który proponował sprzedać dwa samochody, z których jeden jest już zniszczony i w miejsce proponowanej przez Wydział Pow. kwoty 14 000 zł wstawić do budżetu kwotę 6000 zł na wyjazdy służbowe przy wypożyczaniu samochodów dorożkarskich. P. Starosta starał się wszelkiemi sposobami udowodnić, że samochody, które Starostwo posiada, są koniecznie potrzebne, przytaczając, że sąsiedni Landrat za granicą ma do dyspozycji nawet 6 (!) samochodów. Ze strony członków wywodzą, że i w innych pow. postąpiono tak ze względów oszczędnościowych i by zapobiec możliwości nadużywania samochodu, uchwalono tylko odpowiedni fundusz za najm samochodu. Tylko małą większością głosów uchwalono za propozycją Wydziału Pow. zatrzymać samochody i na ich utrzymanie preliminować kwotą 14 000 zł.

W dziale II skreślono większością głosów kwotę 1000 zł. na utrzymanie ogrodu, z którego korzysta p. Starosta. Dział III „przedsiębiorstwa komunalne" i dział IV, obejmujący spłaty długów, przyjęto jednogłośnie.

Dział IV „Drogi i place publiczne" uchwalono jednogłośnie za wyjątkiem w tymże dziele pozycji odszkodowanie dla Budowniczego Pow., którą zredukowano z 5200 na 3200 zł.

Dużo kłopotu było z działem „oświaty", gdzie p. Starosta starał się przekonywująco wyświetlić, że przez Wydział Pow. skreślony referat oświatowy jest dla dobra powiatu koniecznie potrzebny. Z przeznaczonej dla Referenta oświatowego kwoty 7800 zł. zaproponował Wydział Pow. 7000 zł. na poparcie czytelnictwa ludowego. Za wyjątkiem jednego głosu (p. Nowaczyka) uchwalono przyjąć działy VI i VII wedle propozycji Wydziału Pow. Po dokonanem głosowaniu zabrał głos p.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 86

(Ciąg dalszy.)

— Co robić! — powtarzał Marceli z rozpaczą. — Czy donieść o tem policji? Cóż to pomoże! Czuje bardzo dobrze, że Gizela na wieki dla mnie stracona! Szczęście moje nie trwało długo.

Irena była także ogromnie niespokojna, chociaż nie przyznawała się wcale do tego.

Co się mogło stać z ową biedną dziewczyną, jakaż przyszłość czekała ją, jeżeli rzeczywiście wpadła w ręce tego potwora, Alfonsa? A, nieszczęśliwy syn jej! Co się z nim stanie? Czyż Bóg nie przestał ich jeszcze doświadczać i nawiedzać coraz to innemi troskami i kłopotami.

Matka i syn tak byli pogrążeni w smutnych, rozpaczliwych myślach, że nie zauważyli wcale wejścia służącego, który trzymał jakiś papier w ręku.

— List dla pani Costalli, — rzekł, podając jej wytworną kopertę.

Irena zadrżała, gdy usłyszała to nazwisko. Szybkim ruchem otworzyła kopertę i poznała natychmiast pismo swego kuzyna i męża.

— Od kogo jest ten list? — zapytał Marceli po odejściu służącego.

— Od niego! Od Alfonsa!

— Domyślałem się tego. Więc on żyje, a Gizela... Czytaj, mamo! Czytaj prędko!

Zaledwie Irena rzuciła okiem na pierwsze słowa, krzyknęła głośno i zerwała się z krzesła.

— Co on pisze? — pytał Marceli w najwyższem uniesieniu.

Ale Irena wsunęła list do kieszeni i zanim się Marceli spostrzegł, schwyciła kapelusz i rękawiczki.

— Alfons porwał rzeczywiście Gizelę! — zawołała, a oczy jej zapłonęły złowrogim blaskiem. — Ale będzie musiał oddać ci narzeczoną, a ja pomszczę ją i ciebie!

I nie czekając dłużej, wybiegła z pokoju.

Marceli pospieszył za nią.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTYPIERWSZY.

Po owej ostatniej nocnej rozmowie w zamku opuścił Alfons Turnor i pędził bez myśli, jak obłąkany, drogą, wiodącą do miasta.

— Wszystko już stracone! — mówił sobie w duszy. — Irena nie zgodzi się nigdy na to, aby żyć ze mną, jako moja żona!

Pomiędzy nimi nowa stanęła zapora; nie duch, jak sądził z początku, tylko istota z krwi i kości — syn jej, którego on porwał, a który dziwnem zrządzeniem Opatrzności został jej po tylu latach zwrócony.

Jakim się to sposobem mogło stać? Tego nie umiał sobie wytłumaczyć. Wszakże ludzie, którym Piotr go oddał, spalili się, kto więc mógł powiedzieć, że mały żebrak, którego mieli u siebie, jest synem baronowej Barne? Kto zaprowadził go do niej? Jakim sposobem zmienił się ów biedny kaleka, przywiązany do wózka, w pięknego chłopca?

Wszystko to było zagadką, której rozwiązać nie potrafił i nie wiedział sam już nawet, czy wskutek gwałtown. wstrząśnienia nerwów nie stracił zmysłów o tyle, że uważał urojone rzeczy za rzeczywistość. Ale nie! Musiał sobie powiedzieć, że tu wszelkie wątpliwości są wykluczone i że ów chłopiec był istotnie synem zamordowanego Fryderyka.

Co robić teraz? Czy nie najlepiej opuścić teraz Francję na zawsze? Bo Irena gotowa oskarżyć go jednak przed prokuratorem, a wtedy czeka go więzienie, proces, a ostatecznie kara śmierci.

Po dłuższym namyśle wszakże uspokoił się pod tym względem. Nikt nie miał najmniejszych dowodu jego winy. To, co wyznał Irenie w chwili uniesienia, mógł zaprzeczyć — nikt słów jego nie słyszał, a nawet Irena sama nie mogła mu żadnej zbrodni dowieść, ponieważ główni świadkowie, Kalot i jego żona, nie żyli. Z tem wszystkiem uważał za najstosowniejsze wyjechać chwilowo z Francji i wrócić znowu później.... Bo kobieta, która wzgardziła jego miłością, zasługiwała na karę — jeżeli nie chciała miłości, to niechaj wie, co znaczy jego nienawiść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zapisy na Uniwersytety Ludowe T. C. L.

już się rozpoczęły. Podanie o przyjęcie z załączonym życiorysem, ostatniem świadectwem szkolnem i poświadczeniem miejscowego księdza proboszcza należy nadsyłać wprost do Dyrekcji. Adresy:

1. Uniwersytet Ludowy w Dalkach, poczta Gniezno.
2. Uniwersytet Ludowy w Odolanowie Wlkp.

Nowa sekta.

Głośny Hajduk, były proboszcz „Kościoła Narodowego“ w Grudziądzu i Bydgoszczy, którego ożenek tyle narobił wrzawy, założył nową sektę pod firmą „Kościół Reformowany“. Część dotychczasowych wyznawców Hodura przeszła do Hajduka. On sam twierdzi, że z Hodurem ostatecznie nie zerwał.

Czyn Hajduka dowodzi znowu, że wszelkie herezje noszą w sobie zarodek dalszych herezyj. Podobnie, jak historja uczy, było z herezją Lutra.

Szkoły polskie na Litwie w stodołach.

Wskutek odmownej odpowiedzi władz litewskich na otwarcie szkół polskich na Litwie, muszą dzieci pobierać naukę w domach prywatnych. W wielu wsiach, zamieszkałych przez Polaków, dzieci uczą się w stodołach. Liczba dzieci polskich rośnie z roku na rok, natomiast władze corocznie zamykają dalsze szkoły polskie na Litwie.

Nowe biskupstwo w Akwizgranie, nowi biskupi w Miśni i na Warmji.

Na mocy postanowień konkordatu z Prusami, które dzięki bulli papieskiej „Pastoralis officii Nostri“ uzyskały kościelną moc prawną w dniu 1 bm., dokonano uroczystego utworzenia biskupstwa w Akwizgranie z siedzibą w dotychczasowej kapitule akwizgrańskiej. Nowa diecezja powstała z wydzielenia 36 dekanatów i 8 oddzielnych parafij z diecezji kolońskiej i monastyrskiej.

Do chwili mianowania nowego biskupa godność administratora apostolskiego nowej diecezji będzie pełnił kardynał Schulte.

Administratorem diecezji Miśni mianowany został biskup berliński, msgr. Schreiber, a administratorem biskupstwa na Warmji msgr. Kaller z Piły.

Latał na samolocie z drzewa i tektury.

Czeladnik krawiecki, Genser z Piesendorf w Salzburgu, zbudował sobie sam samolot bezsilnikowy z miękkiego nieheblowanego drzewa, rozpinając na szkielecie zwyczajną tekturę. Na tym oryginalnym wehikule powietrznym startował Genser, uzyskując 22 m. wysokości i odbywając w powietrzu 200 metrów drogi. Ciekawy ten eksperyment powiódł się szczęśliwie.

Parowiec, który został rozpołowiony przez piorun.

Z Halifaxu, w Nowej Szkocji, donoszą, że podczas gwałtownej burzy na wysokości Cap Breto piorun uderzył w parowiec „Carranza“, płynący z Newfounlandu i rozciął go na dwie części.

Parowiec prawie natychmiast zatonął, przyczem dziesięciu ludzi, a w ich liczbie kapitan parowca, straciło życie. Sześciu tylko podróżnych zdołało wsiąść do łodzi ratunkowej. Pozbawieni prawie żywności i wody do picia i posiadając tylko dwa wiosła, rozbitkowie przez 72 godziny utrzymywali się na morzu wzburzonem. — Wreszcie w chwili, gdy utracili już wszelką nadzieję ocalenia się, gdy byli już zupełnie wyczerpani przez głód i pragnienie, zoczył ich i uratował żaglowiec „Vignette“.

6.000 ludzi zginęło w odmętach rzeki.

Szanghaj. Rzeka Tie-natang wystąpiła w pobliżu Czytiang z brzegów i zalała olbrzymie przestrzenie.

Katastrofa przyszła nagle, wobec czego ludność nie mogła się na czas schronić. Przeszło 6.000 ludzi miało znaleźć śmierć w odmętach.

Wedle ostatnich wiadomości, kilkadziesiąt tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową.

Z ROSJI.

Podróż pod wagonem z Moskwy do Polski.

Wilno. Onegdaj na stacji Stołpce po przybyciu pociągu międzynarodowego Moskwa—Paryż wykryto dwóch 15-letnich chłopców, którzy oświadczyli, że przybyli z Moskwy, odbywając całą podróż na osiach wagonów.

Według ich zeznania, uciekli oni z Moskwy z zakładu wychowawczego, gdzie panuje formalny głód i nędza. Podróż do Polski przedsięwzięli w nadziei uzyskania tutaj jakiejś pracy.

Cudowne ocalenie księdza katolickiego podczas ucieczki z Sowietów.

Łuck. Przybył tu ostatnio z Rosji sowieckiej ks. Bolesław Żyliński, który w cudowny wprost sposób przedarł się przez granicę.

Kapłan ów po ucieczce w lipcu rb. z obozu koncentracyjnego w Archangielsku, po licznych przeprawach i trudach, znalazł się przed kilku tygodniami niedaleko granicy we wsi Ulanówce. Tu długo oczekiwał na stosowną porę, aby przedrzeć się przez granicę. W dzień ks. Żyliński chował się w lesie, noc zaś spędzał w pobliskiej stodole.

Pewnego dnia właściciel stodoły, chłop prawosławny, doradził kapłanowi, żeby lepiej i w dzień nie opuszczał stodoły, ponieważ w lesie mogą go zobaczyć ludzie, którzy zbierają tam grzyby.

Gdy kapłan wraz z gospodarzem zbliżał się do stodoły, nagle padły strzały z zasadzki, przeznaczone oczywiście dla księdza. Źle skierowana kula trafiła — dziwnym trafem — zdrajcę chłopa. Ksiądz rzucił się do ucieczki w gęstwę leśną, słysząc jeszcze donośny głos z wnętrza stodoły: „Rurak, tyś naszego ustrzelił!“.

W ucieczce udało się kapłanowi niespostrzeżenie przejść granicę. Płaszcz, który miał na sobie, był w pięciu miejscach podziurawiony kulami, które jednak nie raniły go.

Tak w cudowny wprost sposób ks. Żyliński uniknął śmierci.

Zdrajcy-gospodarzowi stodoły bolszewicy wyprawili wspaniały pogrzeb i obdarowali jego rodzinę.

Widmo głodu w Rosji.

Moskwa. W nowem rozporządzeniu centralna komisja partji komunistycznej przyznaje się, że wynik dostawy zboża dla rządu ze strony ludności jest niedostateczny. Z ilości zboża, jaką miano dostawić w sierpniu, otrzymał rząd tylko 67 procent, a we wrześniu zaledwo 47 procent.

W ciągu przyszłej zimy grozi Rosji sowieckiej głód. Także przebieg zasiewów jesiennych jest niezadawalający. A mimo to bolszewicy wywożą zagranicę zboże w celach dumpingowych, ogładzając ludność.

Wódka zamiast żywności.

W związku z głodem, panującym w miastach bolszewickich, rząd bolszewicki wydał polecenie sprzedawania każdemu wódki w dowolnej ilości. Wskutek tego pijaństwo przybrało zatrważające rozmiary. Władze urządziły prawie w każdem mieście osobne areszty dla pijaków, gdzie wieczorem przywożeni są oni do osobno przygotowanych pomieszczeń, a rano po wytrzeźwieniu wypuszczani na wolność.

---

wiara każe, a może właśnie uczciwem, otwartem postępowaniem, zgodnem z nauką Chrystusa Pana, przekonasz niejednego i nawrócisz do Boga.

Nie lękaj się słów szyderców, nie strachaj się ich oblicza, nie uważaj na wzgląd ludzki, ale tak służ Bogu, jak ci sumienie każe, gdyż św. Franciszek Salezy mówi, że „najlepsze życie jest to, które najwięcej zajmuje się służeniem Bogu“.

Gdy Pan Jezus ujrzał chorego u stóp Swoich, rzekł mu „Ufaj, synu, odpuszczają się grzechy twoje!“ Oto nagroda wiary; najlepsza, jaka sparaliżowanego spotkać mogła. Zbawiciel, jako Bóg, wiedząc, iż jest on sparaliżowany nietylko na ciele, ale, co gorsza, na duszy, jednem słowem uzdrawia go, przywraca mu łaskę, miłość Bożą, czyni go synem Bożym, odpuszcza mu grzechy. Pan Jezus mógł najpierw przywrócić mu zdrowie ciała, lecz, aby zaznaczyć, jak ważnem jest zdrowie duszy, jak wielkiem szczęściem dla grzesznika jest pojednanie z Bogiem, najpierw w obliczu zgromadzonych odpuszcza mu grzechy.

„Ufaj, synu, odpuszczają się grzechy twoje“. Co za cudne słowa, wypowiedziane dla szczęścia i pokoju ludzkości! Znając tak dobrze one zbawienne słowa Zbawiciela, powiedz, czy często spieszysz do spowiedzi św., ażeby je usłyszeć, ich cudownego skutku doznać, aby użyć tej cudownej kąpieli na oczyszczenie brudnej duszy swojej? Sam Jezus ustami kapłana tam w konfesjonale tak do ciebie przemawia i jeżeliś godny, mówi słodko: „Ufaj, synu, odpuszczają się grzechy twoje“. Korzystaj więc, jak możesz, najczęściej z tego dobrodziejstwa, które Ci płynie z tych słów Zbawiciela.

Ojciec św. zaznacza pokrewność medycyny i kapłaństwa.

Ojciec św. przyjął niedawno na specjalnej audjencji liczną grupę uczestników Kongresu Historji Medycyny i przy tej sposobności wygłosił mowę, w której zaznaczył, że czuje się do pewnego stopnia zbratanym z członkami Kongresu, jako kultywatorami historji medycyny, zatem gałęzi wiedzy, przypominającej Mu długie lata własnego Jego życia, spędzone na badaniach historycznych.

„Wszystko — powiedział Papież — co określa historję jako mistrzynię życia, a co jest w rozbieżności z rzeczywistością, wynika ze smutnego faktu, iż nazbyt często nakazy historji idą w zapomnienie i w zaniedbanie. Dotyczy to również dziejów medycyny, która szczególnie liczyć się winna z doświadczeniem czasów minionych“.

W dalszym ciągu Swojego przemówienia przypomniał Papież imponujące karty, jakie zapisała historja od czasu świetnych odkryć Pasteura aż do walk, staczanych obecnie zwycięsko przez wiedzę medyczną z tysiącem odmian chorobowych, nie wyłączając ostatnich odkryć w dziedzinie zwalczania raka i chorób płucnych.

Dodał też Ojciec św., że medycyna cieszyć się winna, mogąc powtórzyć owe słowa, napozór tak proste, zarazem jednak tak dumne, wypowiedziane przez Pasteura: „Przesunęliśmy o kilka linij granicę śmierci“.

Nadewszystko jednak zaznaczył Papież specjalną pokrewność, łączącą wykonywanie obowiązków praktyki lekarskiej z pełnieniem powinności kapłańskiej. Potwierdzenie tego faktu znalazł w własnych Swoich wspomnieniach z lat kapłaństwa, w których przebiegu wielokrotnie znajdował skuteczną, jakkolwiek cichą pomoc w pełnieniu Swoich obowiązków ze strony lekarza. Niejednokrotnie też zdarzało Mu się słyszeć z ust najwybitniejszych sław lekarskich, że Jego pomoc kapłańska, udzielona choremu, wywierała również, dzięki przywracaniu mu spokoju duszy, wpływ zbawienny na stan jego fizyczny. Dlatego też Papież z szczególną radością przyjął przedstawicieli Kongresu Historji Medycyny, których sama już obecność u Niego wymownym jest dowodem, że nie uważają oni człowieka za konglomerat czysto materjalnych składników jedynie, ale biorą również pod uwagę cudownie harmonijny w nim zespół ducha i materji.

Nowe wydanie pisma św. Augustyna.

Z okazji 1500-ej rocznicy śmierci św. Augustyna zakon Augustynów-eremitów przygotował nowe wydanie pisma wielkiego Doktora Łaski. Pierwszy tom tych „Miscelanea 'Augustiana“, źródłowe wydanie „Sancti Augustini Sermones post Maurinos reperti“, wyszedł już z druku i został wręczony na prywatnej audjencji Ojcu św. przez generalnego superjora zakonu eremitów, o. Eustachego Estebana. Papież przyjął dzieło z wielką radością i wyraził życzenie, by praca nad nowem wydaniem dzieł augustjańskich była kontynuowana z całą pilnością i by w ten sposób świat naukowy mógł otrzymać ponownie w darze niewyczerpane bogactwo myśli świętego Ojca Kościoła.

Dar miljonera amerykańskiego na cele miłosierdzia.

Jeden z multimiljonerów amerykańskich, Edward Hartnes, właściciel wielu linij kolejowych i znany filantrop‘ złożył na cele publiczne olbrzymią sumę, która dochodzi podobno do 2 miljonów funtów szterlingów. O użyciu jej zadecyduje rada administracyjna, złożona z 5 członków. Pieniądze zostaną użyte na każdą działalność, która będzie uznana za płynącą z miłosierdzia. W piśmie, dołączonem do aktu darowizny, ofiarodawca zaznacza, że w czasie wielkiej wojny Wielka Brytanja wydała, tysiące, nie żałując swych zasobów pieniężnych na sprawy publiczne, zaś od czasu zawarcia pokoju znosi spokojnie ciężary, które w znacznym stopniu utrudniają życie narodu angielskiego. Ofiarodawca wyraża nadzieję, że dar jego nietylko przyczyni się do ułatwienia sytuacji w chwili bieżącej, lecz wpłynie także na dobrobyt kraju w przyszłości.

Pamiętajmy o szkołach polskich za granicą!

Przed 25-ciu laty była ziemia polska terenem walki, jakiej równej nie znają dzieje ludzkości. Oto polska dziatwa i młodzież szkolna stanęła do boju z wrażą carską i pruską szkołą!

Chodziło o wielki szczytny cel: o skruszenie kajdan duchowej niewoli, jakiemi spętała obca szkoła naród polski, tylko bowiem naród, duchowo wyzwolony, mógł zdobyć sobie polityczną niepodległość.

Polski strajk szkolny stanął przeto godnie w rzędzie krwawych naszych powstań narodowych, on też przygotował Wielki Czyn Zbrojny, któremu zawdzięczamy naszą wolność.

Celem upamiętnienia 25 rocznicy owych chwil, powstał w Warszawie Komitet Centralny pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego, Prymasa Polski — Ks. Kardynała Hlonda i rzucił hasło: Uczcijmy wielki czyn nowym czynem: stwórzmy mocne podstawy finansowe dla szkolnictwa polskiego poza granicami Państwa, dla tych miljonów naszych rodaków, którym nie dano żyć w Wolnej, Niepodległej Ojczyźnie, a którzy spragnieni są polskiej mowy, polskiej książki, polskiej szkoły.

Rodacy!

Na naszej ziemi toczył się ten święty bój!

Więcej niż 50 tysięcy dzieci stanęło w Poznańskiem do walki z pruską szkołą na zew swego arcypasterza, ks. Florjana Stablewskiego, który listem pasterskim z 8 października 1906 roku wezwał swych diecezjan do obrony przed wynaradawiającemi zakusami pruskiego rządu.

Uczcijmy więc tę wielką rocznicę masowego wystąpienia dziatwy polskiej przeciwko zaborcom! Oddajmy hołd bohaterskim uczestnikom tej walki przez zorganizowanie uroczystych obchodów!

Dajmy grosz ofiarny na szkolnictwo polskie poza granicami Rzeczypospolitej. Pamiętajmy o braciach naszych, którym los poskąpił dobrodziejstw polskiej szkoły!

480 oficerów do dyspozycji i na emeryturę.

Według „Dziennika Personalnego" nr. 14 z dnia 20. 9. 30 zostali oddani do dyspozycji z pozostawieniem bez przydziału (co, jak wiadomo, oznacza przeniesienie na emeryturę w najbliższym czasie): 1 generał i 407 oficerów oraz przeniesieni na emeryturę: 1 generał i 73 oficerów. Liczby te zesumowane dają: 2 generałów i 480 oficerów.

Pod względem liczby oddanych do dyspozycji pierwsze miejsce zajmuje piechota (144 oficerów), drugie administracja (110 oficerów), trzecie artylerja (46 oficerów). Najwięcej zostało usuniętych poruczników (227), następnie kapitanów (137), potem majorów (26), a nie ominięto również i podporuczników (12).

W głównych rodzajach broni wiek usuniętych przedstawia się następująco:

61 oficerów w wieku od lat 40 do 45,
79 „ „ „ „ 35 „ 39,
69 „ „ „ „ 30 „ 34,
22 „ „ „ „ 25 „ 29,

Najstarszy wiekiem (48 lat) i szarżą jest generał Rybak, najmłodszymi (od 22 do 24 lat) kilku podporuczników. Wszyscy więc są albo młodzi albo w sile męskiego wieku, żaden nie przekracza pięćdziesiątki. Największa liczba usuniętych kapitanów znajduje się w wieku od 35 do 39 lat, poruczników od 30 do 34 lat.

Pod względem starszeństwa służbowego sytuacja przedstawia się następująco:

Największa liczba usuniętych (73) posiada starszeństwo z 1919 r. (t. zn., że są oni najstarsi z oficerów w danej szarży), z tych największa część przypada na poruczników, a poważna ilość usuniętych (23 i 31) posiada również wysokie starszeństwo z 1921 i 1924 lat.

Również poważną liczbę usuniętych z wojska stanowią oficerowie, awansowani przed paru laty. Z awansowanych przed 1 i pół rokiem lub nawet przed pół rokiem usunięto 12 oficerów, z awansowanych przed 2 laty 15, z awansowanych przed 3 laty 23.

Na 110 usuniętych majorów i kapitanów jest 19 kawalerami Virtuti Militari, a 43 odznaczonymi Krzyżem Walecznych.

Jaka jest istotna wytyczna polityki personalnej w wojsku?

OBWIESZCZENIE
o powołaniu do raportów kontrolnych w roku 1930.

Na podstawie rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych L. dz. 880|Tj. Pob. Ew. z dnia 17 VI. 1930 r. i na zasadzie art. 96 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 46|28, poz. 458) powołuję w roku bieżącym do raportów kontrolnych:

I. Oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1883.

II. Oficerów pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionyck z czynnej służby w W. P.) rocznika 1878.

Raport kontrolny dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych, wymienionych wyżej w punkcie I. i II., zamieszkałych na terenie P. K. U. Grudziądz, odbędzie się 4-go listopada r. b. w Grudziądzu, ul. Kwiatowa 6 o godz. 11-ej.

Pouczenie:

a) Powołani mają stawić się na koszt własny i nie mogą rościć sobie pretensyj do skarbu państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do raportów kontrolnych.

b) Powołani mają zgłaszać się w umundurowaniu wojskowem (strój służbowy) z bronią boczną i z oporządzeniem polowem (lornetka polowa, torba oficerska).

c) Powołani mają przynieść ze sobą książeczkę stanu służby oficerskiej i kartę mobilizacyjną względnie inne posiadane wojskowe dokumenty osobiste oraz dowody co do ewentualnych zmian zawodu cywilnego i wykształcenia cywilnego, zaszłych w czasie przebywania w rezerwie wzgl. w posp. ruszeniu.

Uwaga:

1. oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia w stopniu generała nie zgłaszają się osobiście do raportów kontrolnych, lecz zawiadamiają powiat. k-dta uzupełnień o swym pobycie w obrębie danej PKU.

2. od obowiązku stawienia się do raportów kontrolnych są zwolnieni z urzędu:

a) posłowie do sejmu i senatorowie oraz ministrowie i wiceministrowie (podsekretarze stanu),

b) zaliczeni do pospolitego ruszenia w myśl art. 55 oraz osoby, należące do stanu duchownego (paragr. 238),

c) oficerowie, którzy w danym roku odbywali czynną służbę wojskową lub ćwiczenia wojskowe,

d) oficerowie, którzy w danym roku zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby lub wdrożenia postępowania rewizyjno-lekarskiego zostali z tej służby zwolnieni,

e) znajdujący się w więzieniu śledczem lub karnem oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych,

f) oficerowie rezerwy wzgl. pospolitego ruszenia, którzy wyjechali zagranicę, o ile wyjazd nie nastąpił z naruszeniem obowiązujących przepisów,

3. osoby, wymienione w pkt: 2 a), b), f), — są całkowicie zwolnione od obowiązku stawienia się do raportów kontrolnych w czasie pozostawania ich na właściwych stanowiskach służbowych wzgl. przebywania zagranicą, zaś wymienione w pkcie e) — na czas pozostawania w areszcie lub odbywania kary pozbawienia wolności.

4. Oficerowie rezerwy wzgl. pospolitego ruszenia podlegają przez czas brania udziału w raportach kontrolnych dyscyplinie wojskowej,

5. osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie stawią się do raportu kontrolnego w oznaczonym terminie i miejscu, pociągnięte będą do odpowiedzialności karnej przed sądami wojskowemi (art. 76 k. k. w.), a w wypadkach mniejszej wagi do odpowiedzialności dyscyplinarnej w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Toruń, dnia 19 sierpnia 1930 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII. na urlopie.
w z. (—) Konczakowski, płk.

Nawrócony protestancki przywódca socjalistyczny — kapłanem.

W kościele św. Mikołaja we Fryburgu szwajcarskim odprawił ostatnio swą pierwszą Mszę św. Dominikanin, o. Getaz. Przeszłość jego jest zaiste bardzo dziwna. Jeszcze w r. 1920 był on jako osoba świecka prezesem socjalitycznej organizacji młodzieży w Lozannie i jednym z przywódców bolszewizującego kierunku socjalistów szwajcarskich. Na Mszy św. obecni byli również niektórzy z pośród jego dawnych towarzyszy, a na uroczystem przyjęciu po religijnych ceremonjach przemówił także jeden z nich, Rene Leyvraz, naczelny redaktor „Courrier de Geneve", niegdyś protestant i przywódca socjalistyczny, a dzisiaj jeden z przywódców katolickich w Genewie. We wzruszających słowach przypomniał Leyvraz te smutne czasy, kiedy to oni razem z obecnym nowowyświęconym kapłanem popadli w błędy. „Czyż nie jest to symbolem czasu, czy nie wskazuje to na zbliżające się przebudzenie, gdyśmy dziś rano patrzyli, jak były przywódca antyreligijnej organizacji młodzieży przyjmował Komunję św. z rąk zakonnika, który również był wrogim religji, przywódcą młodzieży". Słowa te wywarły na słuchaczach ogromne wrażenie.

Z komunisty — kapłanem.

Władze sowieckie aresztowały w Twerze prawosławnego duchownego, ks. Gwozdiowa, oskarżając go o kontrrewolucję. Proces Gwozdiowa odbędzie się w Moskwie.

Prasa sowiecka usiłuje wysunąć przeciwko aresztowanemu duchownemu hańbiące oskarżenia, gdyż władze te niepokoi niezwykła postać Gwozdiowa: jest to były robotnik metalurgiczny zakładów „Proletarij", który w r. 1924 wystąpił z partji komunistycznej i po odbyciu pokuty w jednym z klasztorów rosyjskich, uzyskał święcenia kapłańskie.

Ponowne otwarcie katedry w Meksyku.

Dnia 15 sierpnia rb. została uroczyście otworzona katedra w stolicy Meksyku. Pontyfikalną Mszę św. odprawił Prymas meksykański, arcybiskup Pascual Diaz, w obecności delegata apostolskiego, Mgra Ruiz'ay Flores. Było to publiczne stwierdzenie, że skończyła się walka między państwem i Kościołem, walka, która doprowadziła do zamknięcia wszystkich świątyń i zawieszenia nabożeństw. Po raz pierwszy od czterech lat odezwały się dzwony katedry. Jeszcze przed wschodem słońca na placu przed kościołem zgromadziły się tysiączne rzesze wiernych, wiele osòb odbyło długą pielgrzymkę, na kolanach oczekując następnie chwili otworzenia świątyni. Niestety pokój nie jest jeszcze powszechny, ponieważ w stanie Michoacan stosowane są nadal ustawy prześladowcze. W diecezji Tabasco biskup ciągle jeszcze nie może sprawować swego urzędu. Natomiast w stanie Jalisco życie religijne poczyna rozkwitać na nowo, mimo, że kraj jest niesłychanie zubożały wskutek kilkoletniego prześladowania ludności.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok III. Nowemiasto, dnia 11 października 1930. **Nr. 41**

Na niedzielę XVIII. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. IX w. 1—8

W on czas, wstąpiwszy Jezus w łódkę, przewiózł się i przyszedł do miasta Swego. A oto przynieśli Mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu, odpuszczają się grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: odpuszczają się grzechy twoje, czyli rzec: wstań, a chodź. A iżbyście wiedzieli, że moc ma syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrsem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu swego. I wstał i poszedł do domu swego. A widząc rzesze, bały się i chwaliły Boga, który dał taką moc ludziom.

Grzesznik — Pan Jezus — wiara.

Gdy Pan Jezus, do Kafernaum przybywszy, nauczał w domu Piotrowym, nie mogąc się przecisnąć, spuszczono powietrzem ruszonego przez otwór płaskiego dachu przed Zbawiciela, ażeby go uzdrowił. Musiała być silną wiara tych ludzi, którzy przywiedli sparaliżowanego, gdy nie szczędzili trudów ni zabiegów, aby chorego na dach wnieść i może wśród drwinek obecnych tam faryzeuszów spuścić go do sali, pełnej ludzi. Pokonali jednak fałszywy wstyd i wzgląd ludzki, a ufając w Boską moc Zbawiciela, dali dowód istotnie silnej wiary, spełnili ponadto miłosierny uczynek względem bliźniego

Głęboka wiara ma zawsze to do siebie, że nie liczy się z opinją ludzką, nie pyta, co powie świat, ale szukając zawsze chwały Bożej, pyta, co powie Bóg. Samo Pismo św. zakazuje uważać na wzgląd ludzki następującemi słowy: „A tak, synu człowieczy, nie bój się ich, ani się mów ich lękaj! Słów ich nie bój się, a oblicza ich nie strachaj się". Nie lękaj się, ale czyń, co

Starosta, ubolewając, że nie uchwalono funduszu na utrzymanie Referenta oświatowego, bez którego niewiadomo, czy powiat istnieć będzie?

Jak wiadomo, sprawę oświaty referował ks. prob. Ziółkowski, a ponieważ już Wydział Pow. tę pozycję skreślił, przeto przypomniał p Starosta ks. prob. Ziółkowskiemu zapewnienie z jego strony na posiedzeniu Wydziału Pow., jakoby przyjął obowiązki Referenta oświatowego.

(Przyp. red. Nam się zdaje, że p. Starosta zbyt tragicznie bierze sprawę z Referentem oświatowym. Niech tylko powiat poprze wydajnie prywatne inicjatywy pod względem krzewienia oświaty, a sprawa pójdzie i tak)

(Dokończenie nastąpi).

„Myśmy przyszłością narodu“

to naczelne hasło młodzieży, zgrupowanej w drużynach Harcerzy polskich. Społeczeństwo starsze może nie dość poinformowane o wartości ideologji harcerskiej, obojętnie na ogół patrzy na wysiłki małej stosunkowo grupki tych, którzy stoją pod sztandarem harcerskim. Dlatego też młodz. nowomiejskiego gimnazjum, pragnąc pobudzić szerokie warstwy społeczeństwa do głębszego zainteresowania się wysiłkami harcerzy, **urządza w niedzielę, dnia 13 kwietnia rb. „Święto Harcerzy“.** — Doborowy program wieczorku, wypracowany siłami harcerzy, dostarczy uczestnikom wieczorku miłej rozrywki. Żywimy nadzieję, że wszyscy, którzy rozumieją wartość zasady „w zdrowem ciele, zdrowy duch“ pospieszą na przedstawienie, czem przysporzą funduszów na obóz letni w Tatrach (Program Święta Harcerza podadzą ozdobne afisze.)

Harcerz.

Wspomnienie pośmiertne.

Krzemieniewo. W czwartek, dnia 3 kwietnia, odbył się pogrzeb emerytowanego stróża drogowego, śp. Adama Bytnera.

Zmarły, przeżywszy 73 lat, pracował przez większą część swego życia dla dobra powiatu, bo 39 lat pracował jako stróż szosowy gorliwie i sumiennie, kierując się ściśle według zasad swego Zbawiciela: „Oddajcie, co jest Boskiego, Bogu, a co jest cesarskiego, cesarzowi“. Był wiernym katolikiem i sumiennym pracownikiem mimo swego podeszłego wieku. Był zawsze w dobrym humorze i pełen dowcipu, posługując się przytem zawsze godziwemi żartami. Dlatego też był lubiany przez swych kolegów i całe otoczenie, a przytem ceniony i poważany. Wyrazem przywiązania do Zmarłego było liczne wzięcie udziału w pogrzebie przez obywateli Krzemieniewa, krewnych Zmarłego, jako też i p. Drogomistrzów. Trumnę nieśli koledzy Zmarłego.

Zamiast wieńca na trumnę złożyli koledzy danego okręgu 10 zł na Mszę świętą. Cześć Jego pamięci!

Nominacja radcy sierot na Obszar Dworski Ostrowite.

Ostrowite. Jako radca sierot na Obszar Dworski Ostrowite zatwierdzony został p. Bernard Pokorski z Ostrowitego.

Coś niecoś z naszego Tuszewa.

Tuszewo. Bardzo miło czyta się opisy o życiu społecznem wsi. Z dumą patrzeć możemy w przyszłość, kiedy i na wsi pracują nad podniesieniem oświaty. Aby Szanowni czytelnicy nie myśleli, że wieś nasza pogrążona jest w śnie zimowym, uprawiane są same „metody bandyckie“, (jak swego czasu pisano w „Drwęcy“), postaram się w krótkich zarysach przedstawić życie nasze.

Jak wiadomo, wieś nasza jest duża, rozumie się, że i dużo w niej mieszkańców, ale ze wszystkich dzielnic Polski. Chwała Bogu! Wszyscy żyją ze sobą w najlepszej harmonji. Aby lepiej się poznać i pracować wspólnie nad podniesieniem oświaty, pozakładano różne towarzystwa, które korzystnie się rozwijają. Oprócz Tow. „Strażaków“, „Kółka Rolniczego“ „Koła Gospodyń“, z których to ramienia dwóch ostatnich odbył się, jak już pisano obszernie w „Rolniku“, kurs kulturalno-oświatowy, wychów nierogacizny zarodowej itd. itd., istnieje jeszcze Stow. Młodzieży Polskiej, które pracuje już w innym kierunku, bo nad podniesieniem ducha religijnego. Prezesem jest miejsc. nauczyciel p. Sobierański. Pracuje on dzielnie ze swym przybocznym zarządem dla dobra druhów, a tem samem i dla całej wsi. Widząc owocną pracę naszych dzielnych druhów, postanowiły panienki tejże wsi pójść za ich przykładem. Za troskliwem staraniem dwuch obecnych druhen z zarządu, które czynnie poparły tę sprawę, odbyło się konstytucyjne zebranie Zw. Stow. Mł. P. 23. 3. rb. Zebranie zaszczycił swą obecnością ks. prałat Kasyna. Na to zebranie stawiły się licznie nasze matki i druhowie. Ks. Prałat w obszernem swem przemówieniu wspomniał dzisiejsze czasy pod względem religijnym. Wykazał, jaki cel i znaczenie mają „St. M. P.“ i zachęcał, aby jak najwięcej zakładać podobnych. Podniosła Jego mowa była niejako bodźcem dla nas do dalszych czynów. Wszystkie zebrane jednogłośnie wpisywały się jako druhny, w liczbie 40.

Zaraz zgodnie wybrano zarząd, w skład którego wchodzą: prezeska K. Leśniakówna, wiceprezeska L. Czarnecka, sekretarka A. Kołodziejska, zastępczyni W. Zakrzewska, skarbniczka H. Pierczyńska, komendantka H. Przasnyska.

Koło nasze jest dosyć liczne, lecz i pracy niemało. Starać się będziemy obowiązki swe spełniać jak najsumienniej, aby świecić dla innych przykładem. Więc pracujmy, druhny, z ochotą! Niech nam nic nie zakłóca spokoju na naszych miesięcznych zebraniach, pracujmy ochoczo, jak prawdziwym Polkom przystoi! Niech nasz zapał do pracy nie będzie tylko chwilowy, ale niech nie ostyga i w latach późniejszych. Pracuj lub umieraj, tak brzmi prawo natury, jeżeli przestaniesz pracować, umrzesz fizycznie i moralnie. A my żyć chcemy, bo jesteśmy młode, więc pracujmy z zapałem! Nie lękajmy się pracy uczciwej, „bo kto się waha, ten się urodził do słów, nie do czynów“.

Czcigodny ks. Prałat obiecał odwiedzać nas na zebraniach, z czego bardzo się cieszymy, gdyż jako nowicjuszki, prosimy o radę i pomoc naszych czcigodnych kapłanów. Liczymy także i na pomoc niezmordowanego druha Prezesa, przeważnie w śpiewie chórowym. Niejednokrotnie doznały pomocy wyżej wspomniane organizacje od miejsc. kierownika szkoły p. Landsberga uważamy, że i my na przyszłość nie zawiedziemy się w jego pomocy. Mamy jednak u nas wielkie trudności, gdyż nie mamy odpowiedniej sali, gdzie możnaby urządzać wieczorki i przedstawienia. Na małej i dość niskiej sali musimy jeszcze urządzać scenę, która kosztuje dużo pracy. Jednak amatorzy starają się zawsze salę ubrać jak najładniej, aby zadowolić Szan. gości. „Choć ubogo, ale chędogo“. Mamy jednak nadzieję, że i tę trudność przezwyciężymy. Boże dopomóż nam w naszej pracy!

Druhna pr.

Z Pomorza.

Kradzież w plebanji.

Boleszyn. W nocy z piątku na sobotę, 4|5 kwietnia, nieznani dotąd sprawcy włamali się do plebanji w Boleszynie. Złodzieje, było ich niewątpliwie kilku, wybili szybę w drzwiach, prowadzących od ogrodu do mieszkania i następnie kluczem, który tkwił w drzwiach od wewnątrz, otworzyli sobie mieszkanie. Nie krępując się niczem, złodzieje zabrali się do pakowania bielizny i ubrań. Przeszukali oni wszystkie pokoje. Następnie udali się do wędzarni, położonej na I piętrze, skąd zabrali wielką ilość kiełbas i innych wyrobów mięsnych. Szmery te przebudziły ks. prob. Szychowskiego, który zaświecił zapałki i spostrzegł, że nieproszeni goście złożyli mu wizytę. Złodzieje spłoszeni uciekli, pozostawiając w ogrodzie część łupu, jak rewerendy itp. Szkoda, wyrządzona ks. prob. Szychowskiemu, wynosi około 2.000 zł. Policja jest na tropie złoczyńców.

Brat strzelił do brata.

Sękowo. Od kilka lat bracia Brzoschk Gustaw starszy i Adolf młodszy prowadzili proces o majątek, którego właścicielem był starszy brat. Młodszy brat, mający charakter wojowniczy, wyparł z majątku starszego brata. Ostatecznie w drodze przetargu sądowego nabył majątek p. mecenas Wyrwicz z Działdowa, który następnie ustanowił gospodarzem majątku swego Gustawa B. Gdy tenże dnia 5 bm. zjawił się na podwórzu, młodszy brat wezwał go do opuszczenia podwórza i uchwyciwszy kłonicę, zamierzył się na starszego. Wówczas ten ostatni, działając w obronie własnej, strzelił do napastnika, którego kula ugodziła w bok, jednakże rana jest niebezpieczna. Po tym wypadku G. Brzoschk opuścił podwórze. Sąsiedzi twierdzą, że dopóki A. Brzoschk z majątku nie będzie usunięty, to każdemu gospodarzowi będzie utrudniał pracę. Może p. Mecenas da mu radę?

Napastliwa żona urzędnika.

Iłowo. Dnia 4 bm. przybył do mieszkania maszynisty kolejowego G. niejakiś p. K. pporuczn. rez. z Wilna w celu zaproponowania sprzedaży książek. Żona p. maszynisty, posiadającego VII stopień służbowy, okazała tyle taktu dobrego wychowania, że odezwała się do przybyłego: „Won, bandyto!“ Gdy zaś K. chciał się tłumaczyć, p. G. uchwyciła za kij i uderzyła nim przez głowę p. K. Wobec tego poszkodowany zwrócił się do Policji, która stwierdziła nazwisko napastliwej kobiety, która za swój czyn będzie odpowiadać przed Sądem.

Rozebrał cudzy płot do palenia.

Kraszewo. W ub. tygodniu nieznany sprawca zaczął rozbierać płot, należący się do gosp. Mogiłowskiego Marcina, zużywając drzewo prawdopodobnie na opał. Nim gosp. spostrzegł kradzież, pozostały tylko 4 słupy, które skradziono mu w nocy z 3 na 4 bm. Sprawcy dotychczas nie wykryto.

Komunikat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Grudziądz. W pewnej części prasy pomorskiej ukazały się oświadczenia, uwłaczające w najwyższym stopniu czci osób reprezentujących naczelne władze związkowe kupiectwa pomorskiego.

Na zebraniu prezydjum Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i zarządu miejscowego Towarzystwa Kupców w dniu 2 kwietnia rb. uchwalono jednogłośnie nie polemizować z insynuacjami zbyt grubemi, bo mogły dotknąć wysoki autorytet organizacji kupiectwa pomorskiego.

Wyżej nazwane władze informują tylko tą drogą raz jeszcze opinję publiczną, że sprawę skierowały do prokuratury przy sądzie okręgowym w Grudziądzu, jako jedynie powołanej do wyjaśnienia właściwego stanu rzeczy.

Dezerter skoczył z mostu do Wisły.

Toruń. Pewien żołnierz odprowadzał zbiegłego z pułku rekruta Bociszewskiego z komendy placu do pułku artylerji. Droga prowadziła przez most. W pewnej chwili zbieg wskoczył do Wisły i płynął znaczną przestrzeń, lecz z powodu zimna utonął.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Najprzew. Ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował kuratusami: ks. kuratusa Jana Chabowskiego z Wdy w Złotowie, dekanacie lubawskim, ks. admin. Edgarda Duszyńskiego z Podgórek w Legbądzie; ks. administratora Hieronima Grzemę z Rożentala w Helu; ks. kuratusa Jana Hevelke'go z Helu w Wdzie; ks. administratora Anastazego Kurowskiego z Król. Nowejwsi w Warlubiu; ks. Pawła Wilemskiego z Legbąda w Cielętach; administratorami tymczasowymi: ks. admin. Franciszka Bielickiego z W. Komorska w Chełmoniu; ks. admin. Wiktora Brząkałę z Parchowa w Niewieścinie; powołał na wikarjat: ks. Wojciecha Główczewskiego z Kamienia do Działdowa; ks. Tadeusza Malinowskiego z Działdowa do Kamienia.

Odznaczenie.

Pelplin. Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary w Rzymie udzieliło ks. kanonikowi Pawłowi Kurowskiemu w Pelplinie w uznaniu zasług jego dla propagandy misyjnej, jak i w uznaniu dla gorliwości i ofiarności wszystkich wiernych diecezji, którzy wspierali sprawę misyjną swemi ofiarami, dyplomu zelatora dobrze zasłużonego dla sprawy misyjnej.

100.000 zł wynoszą „niedokładności“ w Kasie Chorych w Pabjanicach.

Pabjanice. Po przeprowadzonej kontroli w opanowanej przez P. P. S. i komunistów Kasie Chorych w Pabjanicach, władze nadzorcze stwierdziły poważne „niedokładności“ w kasie, sięgające 100.000 zł, wobec czego władze wystąpiły do ministra pracy z wnioskiem o rozwiązanie zarządu Kasy Chorych w Pabjanicach i mianowanie komisarza rządowego. Decyzja w tej sprawie oczekiwana jest z dużem zainteresowaniem.

Wygrał na loterji 5000 zł. w dniu śmierci.

Wilno. Onegdaj zmarł w Wilnie emerytowany pułkownik armji rosyjskiej Piotr Kandybo. Dziwnym zbiegiem okoliczności w dniu jego zgonu na los loteryjny, należący do zmarłego, padła wygrana w wysokości 5.000 zł.

Kto wygrał w V. kl. 20 Loterji Państw.?

24 dzień ciągnienia.

60.000 zł nr. 191697.

10.000 zł nr.: 10992 95838 208369.

5.000 zł nr.: 123611 172560.

3.000 zł nr.: 7667 30371 38754 77094 151581 153832 160187.

2.000 zł nr.: 33387 47476 80713 154818 170368.

1.000 zł nr.: nr: 3237 7549 11397 15936 17547 21334 38364 49600 62788 65409 77451 91475 91927 97414 98827 99219 103062 138903 147134 166621 168608 171010 177665 185432 195000 200401.

500 zł nr.: 451 1777 4489 6239 14950 20569 28579 36342 45105 58447 69165 77194 845007 91385 113084 121443 130038 145223 158534 160132 169304 170113 173957 188220 196166 207059.

250 zł nr.: 158135 163868 167227 167243 170427 173773.

25 dzień ciągnienia.

25.000 zł nr.: 34385.

10.000 zł nr.: 14851 205002.

5.000 zł nr.: 72888.

3.000 zł nr.: 966 27254 89167 209236.

2.000 zł nr.: 52580 67585 67819 74203 93829 113666 122590 133999 198036.

1.000 zł nr.: 20389 27025 39402 41526 56784 78407 95617 118089 122788 123510 144172 156778 161582 168443 172101 178393.

500 zł nr.: 1085 2074 6996 9229 13592 19585 26678 33809 40872 55989 63791 71040 79700 84321 90698 98447 106788 114255 120554 131346 139376 150573 158894 163689 167230 167270 173539 184827 196514 202532 209960.

250 zł nr.: 156738 156744 158147 158170 160438 163823 163850 167256 170421.

Sensacyjna rozprawa karna przeciw Ołdakowskim.

XVIII. dzień rozprawy.

(Dnia 1. IV. 1930 r.)

Brodnica. Dnia 1. IV. rb. o godz. 10 p. Przewodn. otwiera dalszy bieg rozprawy i wywołuje wezwanych świadków.

Jako I. zeznaje św. Kitłowski, lat 60, pracownik leśny, zam. w Boleszynie. Zeznaje, że pracował u Ołd. w Straszewach od 1922—27 r. włącznie, zbierał siano z terenu pod Chełstami i za ogrodami koło młyna za czasów dzierż. Suzina. Atoli za czasów Zajdla Ołd. powiedział św., że siana nie może mu dać, bowiem należy do Zajdla. Św. zeznaje dalej, że w 1922 r. było na majątku zasadzone około 100 ha kultury, św. nie mógł podać, ile następne lata i czy było dobrze zalesione.

Św. Szukalski Juljan, komornik sąd. z Lubawy, lat 34. Na pytanie sądu, czy wie, że Zajdel usunął jęczmień z pod aresztu—św. zeznaje, że 1927 r. zajął na maj. Straszewy Zajdlowi jęczmień na polu, później przyjechał Ołd. do Lubawy, zgłosił, że obłożony aresztem jęczmień Zajdel usunął, św. wobec tego udał się na miejsce i stwierdził, że jęczmień jest wymłócony, tylko znajdował się stóg słomy, dalej stwierdził, że tego samego dnia wywiózł Zajdel jęczmień do Lidzbarka, lecz okazał św. uchwałę o zniesieniu aresztu. Na pytanie sądu, ile przeciwko Zajdlowi było wydanych egzekucyj ze strony Ołd., św. zeznaje, że bardzo dużo, lecz częściowo zostały wstrzymane na mocy uchwały sądowej, jako niedopuszczalne, a przez egzekucje płodów rolnych ściągnął od Zajdla około 3.000 zł. Na pytanie sądu, czy Zajdel utrudniał zajęcia, św. twierdzi, że co do produktów rolnych nie stawiał żadnych trudności i twierdził, że są własn. jego, zaś co do inwentarza martwego i żywego podawał, że należy do Marjanny Zajdlówny, lecz po zajęciu inwentarza mowy nie było, gdyż w myśl ustawy jako niezbędny nie podlegał zajęciu.

Św. Łąski Klemens, urzędnik prywatny, zam. w Warszawie, zeznaje bardzo krótko w sprawie gorzelni w Straszewach.

Św. Linde Bernard, kom. sądowy w Toruniu, lat 42, zeznaje, że ze strony Ołd. przeciwko Zajdlowi przeprowadził dwa razy egzekucję podczas pobytu Zajdla w Toruniu, przyczem zabrał mu 2 rewolwery. Na pytanie sądu, czy wówczas Zajdel powiedział do św., że Ołd. zastrzeli, św. sobie nie przypomina, tylko Zajdel miał mówić do św.: pan mi dwa rewolwery odebrał, a ja mam jeszcze trzeci, to mu pokażę, o czem św. uprzedził Ołd.

Po przesłuchaniu świadków p. Prok. wnosi o połączenie z niniejszą sprawą sprawy przeciwko Ołd. o fałszywe obwinienie i zniewagę p. sędziego Wojciechowskiego. Na podstawie wniosku p. Prokuratora p. Przewodn. doręcza akt oskarżenia Ołd., z pouczeniem, że przysługuje mu prawo w ciągu tygodnia orzeczenie się co do oskarżenia. Osk. oświadcza, że rezygnuje z przysługującego mu prawa i prosi o rozpatrzenie tej sprawy obecnie. Pozatem osk. prosi o dopuszczenie w tej sprawie jako obronę mec. Święcińskiego. Obrona podejmuje się zastąpienia Ołd. w tej sprawie. Sąd się zgadza na propozycję Prok. P. Prok. i obrona wnoszą o odczytanie aktu oskarżenia w nieobecności Ołdakowskiej, która będzie słuchana jako św. Obrona wnosi, by rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych, p. Prokurator i sąd przychyla się do wniosku. Po przesłuchaniu osk. i św. p. sędziego Wojciechowskiego sprawę zakończono.

Dalszy bieg rozprawy odbędzie się 2. IV. rb. o godz. 9-tej.

XIX. dzień rozprawy.

(Dnia 2. IV. 1930 r.)

Brodnica. O godz. 9 odbył się dalszy tok rozprawy, na którą stawiło się 4 świadków.

Pierwszy św. Jarosiński Jan, podkomisarz P. P. Urzędu Śled. z Warszawy, badany w sprawie dochodzeń c|a Białusowi i Zajdlowi na skutek złożonego zameldowania o rzekomej kradzieży książeczki czekowej i sfałszowania czeku na samę 56000 zł., zeznał, że swego czasu Ołd. zgłosił w Urzędzie Śledczym w Warszawie, że Zajdel skradł mu książeczkę czekową i sfałszował czek na 56,000 zł., okazując równocześnie ów czek. Jako wspólnika podał Białusowa. Na skutek tego wydał św. polecenie przeprowadzić dochodzenie i dostawić podejrzanych do urzędu. W trakcie tych dochodzeń zostali przytrzymani, a po zbadaniu przez sędziego śled. uwolnieni, gdyż stwierdzono, że sprawa była zawikłana. Białusow twierdził, że czek ten otrzymał od Ołd., co potwierdzał niej. Kołodziński, obecnie nie żyjący. Jednakże Białusowa uważał jako niepewnego, gdyż w spółce garażu, której B. był członkiem, zachodziły różne manipulacje, co powodowało zażalenie. W końcu zeznał, że o dalszym przebiegu sprawy co do czeku nie może nic konkretnego podać. Na stawione pytanie obrony, jakie św. odniósł wrażenie o Zajdlu w czasie doprowadzenia go do urzędu: św. zeznał, że Zajdel był nieco zdenerwowany, lecz naogół zdawał się być pewnym siebie.

Osk. pytał, czy św. nie jest wiadomo, że sędzia śledczy W., prowadząc dochodzenia, uprzedzał świadków i przedstawiał sprawę tak, by zeznawali na niekorzyść osk.? Św. odpowiedział, że sędzia śled. przestawił sprawę w takiem świetle, w jakiem prowadził dochodzenia, zaś o jakiemś uprzedzaniu nic nie wie.

Św. Jabłoński Jan, wywiadowca z Warszawy, badany poprzednio 20. 3. rb., z powołaniem się na poprzednią przysięgę, zeznał na pytanie obrony, kiedy poznał Białusowa? Oświadczył, że znał go już od dłuższego czasu, a to gdy w garażu tegoż zachodziło częste okradanie się szoferów, ale bliżej poznał go wówczas, gdy nastąpiło aresztowanie. O jakichś oszustwa ze strony B. nie słyszał ani też nie był w urzędzie notowany. O bankructwie słyszał w r. 1927.

Św. Jastrzembski Stefan z Warszawy, badany na okoliczność poznania się z Białusowem i Ołd. zeznał, że B. zna od r. 1926. Byli wprawdzie wspólnikami garażu w Warszawie, lecz gdy dostrzegł, że robiło się na niekorzyść jego, rozłączył się z B. Stanu majątkowego B. określić nie mógł, miał on 2 samochody osobowe i 2 ciężarowe, których wartość obliczał na 20 000 zł. Ołd. poznał w r. 1927, właśnie gdy zawierał z Białusowem jakiś interes, przyczem rozchodziło się o ów czek na 56,000 zł. W dalszym ciągu św. odpowiadał na różne pytania. W końcu osk. zarzucał św., że jest za bardzo zaprzyjaźniony z Białusowem. Na wniosek obrony św. złożył próbę pisma.

Św. Kamiński Antoni z Grodziczna, pow. Lubawa, zeznał, że gdy dawniej zamieszkiwał w sąsiedztwie maj. Straszew, wydzierżawił od Ołd. rolę, obsianą żytem i takowe sprzątnął. Zaś o sprawach, jakie zachodziły pomiędzy Ołd. a Zajdlem, się nie interesował i o rzekomej kradzieży zbóż z pola na szkodę Ołd., a której miał dokonać Zajdel, nic nie wie.

Po zbadaniu tych św. Przewodn. zarządził 10 minutową przerwę, poczem dalszy tok rozprawy odbył się przy zamkniętych drzwiach.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 5. 4.

Konferencja premjera Sławka.

Warszawa. Premjer Walery Sławek udał się dziś o godz. 11,30 na Zamek, gdzie odbyła się konferencja u P. Prezydenta Rzplitej. Konferencja trwała pół godz. O godz. 12 przyjął prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego oraz kolejno doradcę finansowego Deweya, następnie prezesa trybunału administracyjnego p. Rożyckiego.

Ostra odezwa Centrolewu przeciw marsz. Piłsudskiemu i rządowi p. Sławka.

Warszawa. Komisja polityczna stronnictw lewicy i centrum (Centrolew) wydała w dniu dzisiejszym odezwę do społeczeństwa, w której bardzo ostro występuje przeciw marsz. Piłsudskiemu i rządowi Sławka i żąda rozwiązania Sejmu.

Kondolencje min. Zaleskiego z powodu śmierci królowej szwedzkiej.

Warszawa. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci J. K. M. królowej szwedzkiej minister spraw wewn. Zaleski w towarzystwie dyrektora protokułu p. Romera udał się do poselstwa szwedzkiego celem wyrażenia kondolencji na ręce posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego p. Dunskarswaardis z powodu śmierci królowej szwedzkiej.

Kondolencje p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Dnia 5 bm. przed południem dr. Lisiewicz, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, udał się do poselstwa szwedzkiego celem wyrażenia kondolencji z powodu śmierci J. K. M. królowej szwedzkiej.

1 milj. 800 tys. zł na dom dla emeryt. robotników kolejowych.

Warszawa. Minister kolei zarządził z kasy emerytalnej robotników kolejowych na Pomorzu wyasygnować 1 milj. 800 tys. na budowę domu wypoczynkowego w Gdyni. Miljon zł. zostanie zaraz wypłacone na rozpoczęcie budowy, tak że jeszcze w tym sezonie dom zostanie postawiony pod dach, tak, iż możliwie jak najrychlej emerytowani kolejarze wraz z rodziną będą mogli spędzić czas letni we własnym domu nad polskiem morzem.

Ambasador Skirmunt na urlopie.

Londyn. Ambasador polski Skirmunt odjechał w sobotę z Londynu na 3 tygodniowy urlop. Zastępuje go jako charge d'affaires p. Potocki.

Pierwszy okręt z Gdyni do portów bałtyckich.

Gdynia. Z Gdyni do Rygi i dalej do Tallina i Helsingforsu odszedł pierwszy okręt linji okrętowy, który będzie odtąd utrzymywał stałą komunikację z portami bałtyckiemi. Okręt odszedł z pełnym ładunkiem.

Śmiały napad rabunkowy w biały dzień w śródmieściu Warszawy.

Warszawa. Dziś dokonano w śródmieściu Warszawy w biały dzień śmiałego napadu rabunkowego na kantor wymiany i kolekturę loterji Izraela Centnerschwerta, na Krakowskiem Przedmieściu. Właściciel kantoru został zastrzelony z rewolweru. Przechodzący oficer Tadeusz Banaszkiewicz widział wychodzącą ze składu kobietę, która mu wydawała się podejrzaną i dał znać policji. Gdy ta weszła, ujrzała Izraela Centnerschwerta, leżącego w kałuży krwi, bez życia. Nazwisko kobiety jest Franciszka Wojcikowa. Oświadczyła ona, iż weszła do kantoru, aby zmienić dolary i zobaczyła trupa. Okazało się, że kobieta ta nie ma żadnej styczności ze zbrodnią, której dokonano już poprzednio. Prawdopodobnie dopuściło się jej dwóch osobników, którzy następnie taksówką, której numeru nie stwierdzono, odjechali na Nowy Świat. Łupem bandytów padło 20 tys. zł, które Izrael Centnerschwert przygotował na spłacenie losów loteryjnych.

Orkan na wybrzeżu atlantyckiem.

Nantes. Nad wybrzeżem atlantyckiem szaleje straszny orkan. Łodzie rybackie z biedą mogą się dostać do brzegu. Notują rozmaite wypadki. 2 marynarzy utonęło.

Sensacje procesu w Neustrelitz. Nadprokurator Müller, oskarżyciel Jakubowskiego, stanie na ławie oskarżonych.

Berlin. Z Neustrelitz donoszą, że w wyniku dotychczasowych zeznań w procesie rewizyjnym Jakubowskiego prokurator wdrożył przeciwko oskarżycielowi Jakubowskiego, byłemu nadprokuratorowi Müllerowi postępowanie karne na podstawie paragr. 344 niemieckiego kodeksu karnego. Paragraf ten przewiduje karę ciężkiego więzienia dla urzędnika, który świadomie występuje z pogróżkami przeciwko urzędnikowi, wypełniającemu swe agendy, mimo iż przekonany jest o jego niewinności. Jednocześnie adwokat dr. Braas zgłosił wniosek o wytoczenie postępowania karnego za krzywoprzysięstwo nadprokuratorowi Muellerowi.

Akcja Gandhiego wobec Anglji.

Bombay. Gandhi udał się do Dantji, aby rozpocząć swoją akcję aktywnego nieposłuszeństwa wobec Anglji.

Rezolucja za strajkiem generalnym.

Kalkuta. Na odbytym wiecu organizacyj robotniczych uchwalono rezolucję, wzywającą do rozpoczęcia strajku generalnego.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 5. 4

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	24.00—25.00
Pszenica nowa	36.50—37 50
Jęczmień browarowy	25 00—27.00
Owies	20.00—21.00
Mąka żytnia 70 proc.	39.00—
Mąka pszenna 65 proc.	59.50—63.50
Otręby żytnie	12.00—13.00
Otręby pszenne	14.50—14.50

Uwaga: Ogólne usposobienie stałe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.